

Złoty lok

ANIA

Trzy randki, ciąg wspólnych wyjść do pizzerii, niezliczonych, szybkich, urywanych rozmów w korytarzach między lekcjami, i Marcin wiedział, że jest zakochany.

To był powód, dla którego błąkał się po śródmieściu przez trzy godziny w Wigilię przed świętami Bożego Narodzenia. Szukał doskonałego upominku dla Ani.

Ostatecznie trafił do jubilera. Po kilku minutach zakłopotanego spojrzenia wyjaśnił sprzedawczyni, że chciałby kupić piękny prezent dla swojej dziewczyny. Powiedziała, że ma taką rzecz. Wyjęła brązowe, welwetowe pudełko, postawiła je przed Marcinem i czekała na jego reakcję.

Kiedy otworzył pudełko i zobaczył wisiorek w kształcie loka, wiedział, że jest on doskonały. Złoto skrzyło się w świetle, jak oczy Ani. Jakość była oczywista nawet bez nalepki „24 K”, a złoty łańcuszek dodał nutę elegancji. Prezent był drogi, ale Marcin oszczędzał od dłuższego czasu i spodziewał się, że Ania będzie zachwycona. Zapłacił więc, a w domu zapakował bardzo ostrożnie.

Rzeczywiście lok okazał się doskonałym prezentem. Ania bardzo się ucieszyła. Marcin wiedział, że nigdy nie zapomni nocy, w której ofiarował go Ani.

Nie minął luty, kiedy coś się stało z miłością Marcina. Zdawało się, że ciepło zanika. Marcin wiedział, że Ania to czuje. Widział w jej oczach wiele pytań. Zerwaniu związku towarzyszył największy smutek i poczucie straty, jakie Marcin kiedykolwiek przeżył.

OLA

Kilka miesięcy później Marcin poznał Olę. Była ona przeciwieństwem Ani, o ciemnych, iskrzących oczach i ognistym temperamencie. Miłość znów dała o sobie znać.

Marcin chciał wyrazić swoją miłość do Oli przez specjalny podarunek. Odwiedzał różne sklepy, by coś wybrać, ale zawsze wracał do sklepu jubilerskiego i do złotego loka. Był zmęczony poszukiwaniem. Wszystko, co widział, nie było właściwe, godne Oli. W końcu podarował jej taki sam wisiorek. Ola zachwyciła się, więc Marcin był zadowolony ze swojego wyboru.

INNE DZIEWCZYNY

Marcin i Ola rozstali się kilka miesięcy później. Po Oli randkował jeszcze z Asią, po Asi z Kasią, Jołą i Pauliną. Marcin chodził z wieloma dziewczynami i naprawdę troszczył się o każdą z nich. Wydawało się jednak dziwne nawet dla Marcina, że gdy jakieś okazje wymagały specjalnego prezentu, on zawsze wracał do znajomego jubilera, by kupić jeszcze jeden złoty lok. Czasami czuł się trochę winny, że nie włożył więcej wysiłku, by wybrać coś innego dla nowej dziewczyny, ale nawet kiedy próbował, nie widział lepszego prezentu.

MAGDA

W końcu Marcin spotkał Magdę. Od razu wiedział, że to inne uczucie. Zachowywał się spokojnie i był pewny siebie. Wiedział, że nikt wcześniej nie rozumiał go i nie kochał tak, jak Magda. Wszystkie wcześniejsze miłości zbladły przy tej do Magdy. Nikt nie był zdziwiony, kiedy Marcin poprosił, żeby Magda została jego żoną. Kilka tygodni przed weselem Magda zaproponowała wymianę podarunków weselnych.

WESELE

Marcin uważał to za wspaniały pomysł. Chciał, żeby ten podarunek był tak samo wyjątkowy, jak obrączki weselne, które razem wybierali i w takim samym stopniu symbolem jego miłości. Próbował szukać czegoś wyjątkowego, ale w końcu zdecydował się na ten wspaniały złoty lok. Pojechał do tego samego jubilera i w chwili, gdy spojrzał na niego przypomniał sobie, jaki to wspaniały podarunek. Stwierdził, że nic innego nie jest w stanie wyrazić lepiej jego miłości.

Ich ślub był tak ekscytujący i wspaniały, jak tylko Marcin i Magda mogli sobie wymarzyć. Kiedy wyczerpujący dzień ceremonii dobiegał końca i oboje zostali sami, wymienili się prezentami. Magda zachwyciła się wisiorkiem. Powiedziała, że kocha go i że on właśnie podarował jej najpiękniejszy dzień i prezent, jaki kiedykolwiek miała. Nagle, gdy Magda zapinała łańcuszek, Marcin przypomniał sobie wszystkie złote loki, które wcześniej podarował innym dziewczętom. Zastanawiał się, czy Magda wiedziała o nich. Żałował, że nie znalazł czegoś bardziej wyjątkowego. Czegoś tylko dla niej.

Zawsze przedtem 24-karatowy złoty lok był doskonałym podarunkiem, ale teraz, w tym najszcześniejszym dniu życia, nie wydawał się ani specjalnym, ani pięknym. Nawet nie był tak złoty, jak Marcin pamiętał go z przeszłości.